

Natalia Lenda

Uniwersytet Warszawski

PACYFIKACJA WSI BANDYSIE (3 PAŹDZIERNIKA 1944 R.)

THE PACIFICATION OF BANDYSIE VILLAGE (OCTOBER 3, 1944)

Podczas II wojny światowej na terytorium Polski, nie wliczając w nie Kresów Wschodnich, miało miejsce ok. 800 pacyfikacji. Polegały na zabijaniu ludzi na miejscu i paleniu zabudowań. Zdarzały się przy tym także przypadki mordowania dzieci, kobiet, starców, a nawet palenia ludzi żywcem. Niekiedy w ich wyniku przestawały istnieć całe miejscowości. W Polsce były 84 takie miejscowości, których zabudowa została całkowicie bądź w dużej mierze zniszczona, a cała ludność wymordowana, bądź wszyscy mężczyźni. Nie były istotne takie czynniki jak wiek czy płeć, a za przykłady ocalałych mogli służyć jedynie ci, którym udało się w porę uciec¹.

Pacyfikacje stanowią rodzaj karnych ekspedycji, które organizowano z różnych względów. Zdarzało się, że ich celem było wyłącznie sterroryzowanie ludności poprzez spędzenie jej w miejsce zbiórki. Urządzano je także, aby ściągnąć kontyngenty, dokonać masowych aresztowań, czy też urządzić 'łapanek' ludzi na roboty przymusowe. Cele te bywały łączone².

Tysiące wiosek w Europie zostało całkowicie zniszczonych w pacyfikacjach, a niektóre nazwy miejscowości są ikonami martyrologii upamiętniającymi pamięć o ofiarach mordów na wiejskiej ludności Europy. Za taki symbol uznaje się chociażby czeską miejscowość Lidice³. Jednak tragiczne losy niektórych są wciąż zbyt mało znane i do tej grupy można zakwalifikować Bandysie. Celem niniejszego artykułu jest popularyzacja wiedzy na temat pacyfikacji tej miejscowości.

¹ A. Jankowski, *Wieś polska na ziemiach okupowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej w postępowaniach karnych organów wymiaru sprawiedliwości Republiki Federalnej Niemiec*, "Studia Muzealno-Historyczne" 2009, nr 1, s. 161–162, http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_Muzealno_Historyczne/Studia_Muzealno_Historyczne-r2009-t1/Studia_Muzealno_Historyczne-r2009-t1-s159-189/Studia_Muzealno_Historyczne-r2009-t1-s159-189.pdf, [data dostępu 21.11.2020 r.].

² Tamże, s. 161.

³ H. Taborska, *Pacyfikowane wsie Europy – Lidice*, "Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy" 2015, t. 15, s. 60, <http://snpl.lt/Rocznik/15/R.15.060-074.pdf>, [data dostępu 21.11.2020 r.].

Bandysie położone są w północnej części województwa mazowieckiego, w powiecie ostrołęckim w gminie Czarnia⁴. Są umiejscowione na Równinie Kurpiowskiej w pobliżu rzeki Omulew. Tereny te były pierwotnie porośnięte przez Puszcę Zieloną zwaną także Kurpiowską⁵. Niezmiennie od 1976 roku w bandyski krajobraz wpisuje się pomnik ofiar reżimu hitlerowskiego⁶. Upamiętnia wydarzenia, które rozegrały się 3 października 1944 r. we wsi Bandysie znajdującej się wówczas na okupowanym terenie Rejencji Ciechanów. Aresztowano wtedy ok. 120 mężczyzn z tej miejscowości i osadzono w obozie przejściowym w Działdowie, a następnie większość z nich przewieziono do obozu koncentracyjnego Stutthof. Więźniów przymuszano do świadczenia nieodpłatnej pracy w wyniszczających warunkach, okrutnie traktowano i dokonywano na nich zabójstw, co naruszało prawo międzynarodowe w postaci Konwencji IV Haskiej i stanowiło zbrodnię przeciwko ludzkości⁷.

W 2008 roku potomkowie ofiar zwrócili się z prośbą do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego w sprawie wydarzeń sprzed ponad 60 lat⁸. Postanowienie o wszczęciu śledztwa 11 maja 2009 roku wydała prokurator OKŚZpNP w Warszawie Małgorzata Pawłowska-Wojtczak⁹. Postanowienie o umorzeniu śledztwa zostało wydane 14 grudnia 2011 roku przez prokurator OKŚZpNP w Gdańsku Bożenę Włodarczyk¹⁰. Przesłuchano przy tym przede wszystkim najbliższe osoby pokrzywdzonych, a ich relacje pozwoliły ustalić losy mieszkańców Bandys¹¹. Niniejsza praca została napisana przede wszystkim na podstawie akt z tego śledztwa.

W trakcie jego trwania nie powiodło się ustalenie formacji wojsk okupanta, która przeprowadziła pacyfikację wsi¹². Niemożliwe okazało się także, aby stwierdzić, które osoby ponosiły odpowiedzialność za podjęcie decyzji. W swoich wspomnieniach dowódca partyzancki Kazimierz Stefanowicz wspomina nazwiska

⁴ Załącznik do uchwały nr XIII/65/08 Rady Gminy Czarnia z dnia 29 września 2008 r. w sprawie zatwierdzenia „Planu Odnowy Miejscowości” dla wsi Bandysie, s. 3, <http://www.czarnia.samorzady.pl/zalacznik/id/961>, [data dostępu 21.11.2020 r.].

⁵ Tamże, s. 4.

⁶ Tamże, s. 7.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, sygn. S 77/09/Zn, s. 2015, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁸ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 1, Prośba mieszkańców wsi Bandysie o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego z dnia 25. 03. 2008 r.

⁹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 109, Postanowienie o wszczęciu postępowania z dnia 11. 05. 2009 r.

¹⁰ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2015, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

¹¹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 113, List do komendanta miejskiej policji w Ostrołęce z dnia 08. 06. 2009 r.

¹² IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. 77/09/Zn, s. 2054, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

funkcjonariuszy gestapo Kreisleitara Paltinata z Ostrołki, komendanta gestapo Henzego i jego zastępcy Lucana. Jednak samo pełnienie przez nich funkcji policyjnych uniemożliwia uznanie ich za sprawców czynu bez żadnych dowodów bezspornie potwierdzających ich udział. Ponadto teren, na jakim doszło do aresztowania mieszkańców Bandyś, był terenem przyfrontowym, którego ochroną w dużej mierze zajmowały się oddziały niemieckiej armii, a niemiecka administracja okupacyjna jedynie w ograniczonym zakresie¹³.

Dzięki przeprowadzonemu śledztwu udało się jednak ustalić bieg wydarzeń z dnia 3 października 1944 roku. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego można stwierdzić, że tego dnia doszło do przymusowego przesiedlenia ludności polskiej¹⁴. Wydarzenia te miały najprawdopodobniej charakter odwetu ze strony Niemców, którzy kilka dni wcześniej natknęli się w lesie w okolicy miejscowości Bandyś na oddział partyzancki. Doszło do strzelaniny, podczas której śmierć poniósł jeden Niemiec, bądź dwóch Niemców¹⁵. Warto nadmienić, że według zeznań Władysławy Bączek, córki aresztowanego Franciszka Biedki, pacyfikacja wioski nastąpiła najprawdopodobniej ze względu na podejrzenia Niemców o sprzyjanie partyzantom ze strony miejscowej ludności¹⁶.

Trzeba zaznaczyć, że w okolicach wsi Bandyś dochodziło do systematycznych starć oddziałów partyzanckich z wojskami okupanta¹⁷. W tym rejonie funkcjonował oddział Kazimierza Stefanowicza „Asa”, który był Komendantem IV Rejonu AK Myszyniec, Obwodu Ostrołęka, Okręgu Białystok¹⁸. Stan osobowy dowodzonego przez niego III batalionu wynosił około 60 osób¹⁹.

Według jego wspomnień akcje antyniemieckie dokonywane przez dowodzony przez niego oddział AK były na tyle uciążliwe dla okupanta, że żandarmi zapowiadali ostateczne rozprawienie się z „polskimi bandami”. W tym celu sprowadzono z Białostoczczyzny tzw. oddział Jagdkommando, który zajmował się zwalczaniem dywersji i partyzantów. Jego działania okazały się jednak na tyle nieskuteczne, że 15 sierpnia 1944 r. podczas potyczki w okolicach Bandyś z żołnierzami AK, poległ

¹³ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2076, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

¹⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2020, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

¹⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2034, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

¹⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2035, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

¹⁷ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2062, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

¹⁸ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/ 09/ Zn, s. 1905, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Stefanowicza.

¹⁹ J. Kijowski, *Myszyniec w czasie II wojny światowej*, "Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego" 2019, nr 33, s. 92, <http://www.otn.ostroleka.pl/images/Zeszyty/zeszyty33-min.pdf>, [data dostępu 21.11.2020 r.].

dowódca Jagdkomandoführer Anton Zuchsland, a jego oddział został rozbity²⁰. Ta bitwa była najgłośniejsza z tych, w których brał udział III batalion²¹.

Zgodnie z ankietą Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce latem 1944 r. oddziały partyzanckie AK stoczyły walkę z oddziałem Wehrmachtu. Mieszkańcy wsi Bandysie mieli wówczas pomagać partyzantom poprzez dostarczanie im wiadomości z terenu, a także zaopatrywanie w pieczywo. Odnotowano tożsamość kilku spośród pomagających partyzantom, a byli to Franciszek Chorążewicz „Piłaciuk”, Stanisław Piórkowski „Śliwka”, a także sołtys wsi Ignacy Stachelski²². Zarówno Franciszek Chorążewicz, jak i Stanisław Piórkowski zostali aresztowani 3 października 1944 roku²³. Nie aresztowano zaś Ignacego Stachelskiego, choć zabrano jego syna Franciszka, który z racji swojego wysokiego wzrostu był podejrzewany przez Niemców o bycie partyzantem²⁴.

Pacyfikację wsi Bandysie z dnia 3 października 1944 r. należy powiązać z wydarzeniami, które rozegrały się nocą z 2/3 października 1944 r. we wsi Budy Charcibałda²⁵. Według relacji Stanisława Stefanowicza, syna Kazimierza, oddział jego ojca został podzielony na kilka grup ze względu na duże nagromadzenie wojsk niemieckich w strefie przyfrontowej. Żołnierze mieli ukrywać się w kilku okolicznych wsiach, a sam Kazimierz Stefanowicz schronił się wraz z bratem w stodole u gospodarza w miejscowości Charcibałda²⁶. Jego brat Stanisław Stefanowicz „Nemo” był porucznikiem oddziału AK, dowódcą kompanii Myszyniec²⁷.

Według relacji synów Kazimierza Stefanowicza, Jacka Andrzeja, Stanisława i Marka Kazimierza ich ojciec i stryj w nocy z 2/3 października ukrywali się w stodole gospodarza Wiśniewskiego we wspomnianej wcześniej wsi, kiedy została zaatakowana przez oddział niemiecki. Kazimierzowi Stefanowiczowi udało się wówczas uciec, jednak zginął jego brat Stanisław Stefanowicz. Nazajutrz aresztowano ich siostrę Jadwigę Stefanowicz, a także ojca Marka Stefanowicza. Przewieziono ich do obozu w Działdowie, skąd Jadwigę Stefanowicz przetransportowano do obozu Ravensbrück, a Marka Stefanowicza do obozu Stutthof. Ojciec braci Stefanowiczów został zamordowany w obozie, a siostrze udało się wrócić po wojnie do rodzinnego Myszyńca. Warto przy tym zaznaczyć, że sam „As” datował

²⁰ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2062, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

²¹ J. Kijowski, *Myszyniec w czasie...*, s. 92.

²² IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2059, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

²³ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2021, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

²⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2044, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

²⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2018, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

²⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 1905, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Stefanowicza.

²⁷ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2018, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

oblawę na wieś Budy Charcibałda na noc z 3/ 4 października 1944 r.²⁸ Oficjalne ustalenia śledztwa datują jednak śmierć Stanisława Stefanowicza na noc z 2/3 października²⁹. Aresztowanie Marka Stefanowicza i Jadwigi Stefanowicz „Jadzi” – łączniczki AK w Myszyńcu – datuje się na dzień 3 lub 4 października 1944 roku³⁰.

Inaczej wygląda obraz ataku niemieckiego na wieś Charcibałda według relacji Stanisława Wiśniewskiego, syna zamordowanego Stanisława Wiśniewskiego. Według niego partyzanci ukrywali się w Charcibałdzie w znajdującym się po sąsiedzku gospodarstwie jego wujka Józefa Olendra. O tym fakcie ktoś miał donieść Niemcom. Wobec tego 2 października 16 esesmanów otoczyło zabudowania Stanisława Wiśniewskiego i Józefa Olendra. Jeden z esesmanów miał uprzedzić przy tym matkę relacjonującego te wydarzenia Stanisława Wiśniewskiego, aby nikt z ich rodziny nie opuszczał domu. Po chwili okazało się, że zaczął płonąć chlew znajdujący się na posesji Józefa Olendra. Wbrew zakazowi Stanisław Wiśniewski wraz z żoną, synem Stanisławem, córką Władysławą i ich dziadkiem udali się na łąki, do pobliskiego stogu z sianem. Ojciec rodziny Stanisław Wiśniewski przestraszył się, że ogień może przenieść się na jego zabudowania i zawrócił w stronę swojego podwórka, aby wypuścić krowę i konia³¹.

Według relacji Stanisława Wiśniewskiego jego ojciec został zastrzelony przez Niemców w drodze powrotnej i zmarł przed swoim domem. W późniejszym czasie pochowano go razem ze Stanisławem Stefanowiczem, który wcześniej wraz z bratem Kazimierzem Stefanowiczem ukrywał się w stodole Józefa Olendra. Samego Józefa Olendra aresztowano i już nigdy nie wrócił do domu³². Podczas prowadzonego śledztwa nie udało się wyjaśnić okoliczności jego śmierci³³. Relacje synów Kazimierza Stefanowicza i syna Stanisława Olendra różnią się co do miejsca pobytu braci Stefanowiczów nocą z 2/3 października. Synowie Kazimierza Stefanowicza nie posiadali także informacji na temat losów Józefa Olendra, ponieważ według relacji ich ojca gospodarzem posesji, na której się ukrywał, był Wiśniewski³⁴.

Fakt, że partyzanci przebywali w gospodarstwie Józefa Olendra, potwierdza jego syn, który z opowieści dziadków pamięta, że niemieccy żołnierze podpalili oborę, stodołę i tartak. Według niego w zabudowaniach miało znajdować się 17 partyzantów, którzy zdążyli uciec, z wyjątkiem zabitego partyzanta o nazwisku

²⁸ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2061, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

²⁹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2018, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

³⁰ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2019, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

³¹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2060, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

³² IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2060, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

³³ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2018, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

³⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2061, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

Stefanowicz³⁵. W toku prowadzonego śledztwa potwierdzono, że bracia Stefanowiczowie przebywali w gospodarstwie Józefa Olendra³⁶. Założono także, że sam gospodarz najprawdopodobniej zginął w obozie koncentracyjnym Stutthof, choć w danych obozu brak adnotacji o końcowej dacie pobytu³⁷.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy dobrze wiedzieli, gdzie powinni szukać partyzantów. Zgodnie ze wspomnieniami „Asa”, został zdradzony przez jednego z podległych mu żołnierzy – Ryszarda Tokarskiego o pseudonimie „Ryś”. Chłopak został dwa razy przyłapany na spaniu podczas warty w oddziale partyzanckim. Za pierwszym razem upomniano go i ukarano 20 batami. Kiedy w krótkim czasie od tego zdarzenia chłopak został ponownie przyłapany na spaniu podczas warty, uciekł z obawy przed konsekwencjami. Został jednak złapany przez gestapo w dniu 2 października 1944 roku. Znaleziono przy nim pistolet należący wcześniej do pokonanego Jagdkomandoführera Antona Zuchslanda. Nietrudno było się domyślić, że Tokarski był w jakiś sposób powiązany z partyzantami, którzy rozbili jego oddział. Podczas tortur chłopak zdradził wszystko, co wiedział o działalności oddziału „Asa”. Krótco po tym zdarzeniu aresztowano także Ludwika Zyglera/Ziglera „Świerka”, który był folksdojczem³⁸. Mężczyzna pełnił funkcję leśniczego w Charcibałdzie i – jak ustalono w toku śledztwa – najprawdopodobniej był informatorem Niemców. Odegrał przy tym dużą rolę podczas pacyfikacji wsi Bandysie³⁹.

Według wspomnień Kazimierza Stefanowicza to Zyglar wskazał miejsce pobytu Kazimierza i Stanisława Stefanowiczów, wiedząc, że będą przebywać w miejscowości Charcibałda 3 i 4 października 1944 roku. Według niego miał on współpracować z partyzantami i dostarczać wiadomości prosto od Niemców⁴⁰. Według Wacława Młynarskiego, świadka pacyfikacji wsi Bandysie, który został wówczas aresztowany, leśniczy od początku współpracy z partyzantami był informatorem Niemców. Zgodnie z jego wersją okupant niemiecki wysiedlił z Charcibałdy rodzinę Rydel, a na ich miejsce sprowadził Zyglera i wyznaczył go na leśniczego. Mężczyzna miał zdobyć zaufanie okolicznych mieszkańców i przedostać się do oddziału partyzanckiego, a wtedy zaczął przekazywać Niemcom ważne informacje⁴¹.

³⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2060, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

³⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/ 09/ Zn, s. 1878, list do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku.

³⁷ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2075, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

³⁸ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2062, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

³⁹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2034, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁴⁰ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2062, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁴¹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2038, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

Jednym ze świadków, którzy złożyli zeznania na temat tego, jak wyglądała obława na mieszkańców Bandyś, był Wacław Młynarski, który także został wówczas aresztowany. Według niego Niemcy otoczyli wioskę i od godziny 4 rano zaczęli wyciągać z domów wszystkich mieszkańców wsi, których zebrano w miejsce, gdzie obecnie stoi pomnik⁴².

Zeznania dotyczące aresztowania mieszkańców złożyła również Maria Teresa Piórkowska, która była świadkiem tych wydarzeń: *Pamiętam dokładnie całe aresztowanie, w roku 1944 jesienią z samego rana do naszego domu przyszli Niemcy i wszystkich z domu zabrali na plac w środku wsi przy szkole. Zebrali tam wszystkich z całej wsi na polance. Byli to mężczyźni, kobiety i dzieci. Na tym placu i podczas całego aresztowania było dużo żołnierzy niemieckich. Wszystkich mężczyzn dorosłych i dzieci powyżej 16 roku życia ustawili, a raczej posadzili na ziemi jednego za drugim, nie można było się obejrzeć, ani też odezwać. Jeżeli ktoś się obejrzał lub coś powiedział, to został uderzony pistoletem w głowę. Kobiety i dzieci stały pod lasem*⁴³.

Według Apolonii Pliszki, która wiedziała o zdarzeniach od teścia będącego ich świadkiem, pogoda tego dnia nie była sprzyjająca. Był to deszczowy, zimny, jesienny dzień, a dzieci płakały z zimna⁴⁴. Według relacji Janiny Ireny Biedki aresztowania nie uniknęły nawet osoby jedynie przejeżdżające w tym czasie przez wieś⁴⁵.

Aresztowanie i spędzenie ludności Bandyś zrelacjonowała także Rozalia Lenda będąca świadkiem wydarzeń: *Niemcy nie mówili, po co nas tam gonią, tylko popędzali nas, żebyśmy jak najszybciej szli. W tym miejscu byli już spędzeni ludzie z całej wsi. Oddzielali mężczyzn, sadzając ich jeden za drugim w rzędach i jeszcze segregowali ich według wieku. Podzielili ich na trzy grupy. Tych najmłodszych, w średnim wieku i najstarszych. W tamtym miejscu wiedziałam, że były rozstawione już trzy karabiny maszynowe i dlatego wiadome było, że wszystkich nas tam chcą rozstrzelać. Ludzie płakali, żegnali się ze sobą i przepraszali jeden drugiego, bo wszyscy wiedzieli, że to już koniec*⁴⁶. Dramatyczną relację Rozalii Lendy dobrze uzupełnia Mirosław Pliszka znający tę historię od swoich rodziców, mówiąc, że cała ludność miała zostać rozstrzelana, a wieś podpalona⁴⁷. Halina Wieczorek bę-

⁴² IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2038, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁴³ IPNwG, OKŚZpNPwG, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁴⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2036, Protokół przesłuchania świadka Apolonii Pliszka, sygn. S 77/09/Zn, s. 375.

⁴⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 433, Protokół przesłuchania świadka Janina Irena Biedka.

⁴⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 390, Protokół przesłuchania świadka Rozalia Lenda.

⁴⁷ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 378, Protokół przesłuchania świadka Mirosław Pliszka.

dająca świadkiem wydarzeń wspomniała także, że długo i szczegółowo Niemcy analizowali tożsamość spędzonych mężczyzn⁴⁸.

Maria Teresa Piórkowska zeznała, że kiedy ludność została już rozstawiona, a karabiny maszynowe przygotowane, przyjechał niemiecki oficer dowodzący. Wszedł na dach samochodu i powiedział, że w tym miejscu odbędzie się egzekucja, podczas której mężczyźni zostaną rozstrzelani, a kobiety i dzieci będą miały za zadanie ich zakopać. Niedaleko stała ciężarówka bez plandeki, na której znajdowało się bardzo dużo łopat⁴⁹. Ich widok był dla spędzonej ludności potwierdzeniem prawdziwości słów Niemca.

Z relacji Waława Młynarskiego można się dowiedzieć, że mężczyźni otrzymali łopaty, którymi mieli wykopać swoje własne groby. Nagle na miejscu, w którym miała odbyć się egzekucja, pojawił się Niemiec i ją powstrzymał. Młynarski stwierdza, że jego ojciec dobrze znał niemiecki i wiedział, o co zaczął się kłócić przybyły Niemiec z obecnym na miejscu komisarzem gminy. Komisarzowi zarzucano, że zbiórka została źle zorganizowana, bo w jednym miejscu znajduje się zbyt wielu mężczyzn, a mieli zostać przyprowadzeni jedynie młodzi mężczyźni i młode bezdzietne kobiety⁵⁰. Również Franciszka Biedka w swoich zeznaniach przytacza rozmowę komisarza z Czarni z niemieckim żołnierzem w podobnym kształcie⁵¹.

Chwilę później Niemcy mieli przyprowadzić wspomnianego już leśniczego z Charcibałdy. Waław Młynarski powiedział o tym, jaką rolę w aresztowaniu mieszkańców Bandyś odegrał leśniczy Zyglar: *Gdy siedzieliśmy w rzędach, to jakiś Niemiec chodził z tym Ziglerem wśród nas i on wskazywał osoby, które chyba widział w oddziale partyzanckim. Wskazanego mężczyznę gestapowiec oznaczał znakiem X, kreśląc mu go na plecach. Jak później mówili, to on wskazał 7 mężczyzn⁵²*. W toku śledztwa ustalono także, że wśród wskazanych osób byli Wincenty i Teofil Młynarscy⁵³. Leśniczy z pobliskiej miejscowości pomógł więc we wskazaniu osób, które należały do oddziału partyzanckiego. Według Młynarskiego Zyglar miał być skuty, a do jego nogi była przywiązana lina, którą trzymało dwóch żołnierzy. Kolejni dwaj żołnierze trzymali zaś skierowane w jego stronę karabiny. W ten sam sposób przyprowadzono także około 20-letniego chłopaka, który także wskazywał

⁴⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1949-1984, sygn. IPN BU 2448/972, Zh III/31/35/68, Ankiety dotyczące województwa warszawskiego zebrane w latach 1968–1972.

⁴⁹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2038, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁵⁰ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2038, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁵¹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2040, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁵² IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2038, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁵³ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2035, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

partyzantów. Był to ten sam partyzant, który ze strachu uciekł ze swojego oddziału po tym, jak zasnął na warcie⁵⁴.

Można stwierdzić, że powodem pacyfikacji wsi Bandysie, była chęć zwalczania silnej partyzantki w tych okolicach. W tym celu chciano pozbyć się pomagających partyzantom, jak i ich samych, dzięki czemu zlikwidowano by tak silny na tych terenach ruch oporu. Z pewnością ważnym czynnikiem było także zastraszenie ludności polskiej na terenie podbitym. Losy mieszkańców Bandyś mogły zniechęcać Polaków do walki z okupantem.

Fakt, że niemieckie wojska, dokonując pacyfikacji, poszukiwały partyzantów, potwierdza relacja Bolesława Biedki, który znał przebieg wydarzeń od matki. Według niego na plac, gdzie spędzono ludność Bandyś, przywieziono partyzanta, który ukrywał się dotychczas w psiej budzie w jednym z gospodarstw. Z jego opowieści wynika, że *Ten dowódca powiedział do wszystkich, że oto znaleźli jeszcze jedną polską świnię, która chciała się ukryć przed nimi. W pewnym momencie któryś z Niemców skoczył temu partyzantowi na brzuch, tak że wszystkie wnętrznosci z niego wyszły i umarł na miejscu*⁵⁵. Potwierdza to, że działania Niemców były motywowane w dużej mierze poszukiwaniem ukrywających się partyzantów.

Także Wiesław Bączek, który znał okoliczności pacyfikacji wsi od swojego ojca, stwierdził, że sołtys wsi Ignacy Stachelski nie poinformował Niemców o tym, że Bandysie odwiedzali partyzanci, podczas gdy Niemcy oczekiwali tego od wszystkich sołtysów⁵⁶. Będąca świadkiem wydarzeń Halina Wieczorek w swojej relacji także podkreśliła, że Niemcom najprawdopodobniej chodziło o wyłowienie partyzantów, którzy z powodu chłodu nocowali u gospodarzy w Bandysiach bądź też w swoich własnych domach we wsi⁵⁷. Z pewnością łatwiej było ich złapać Niemcom, kiedy podczas chłodnych miesięcy trzymali się bliżej terenów zabudowanych, niż odnaleźć w lesie latem.

Badając relacje świadków, należy zwrócić uwagę na fakt, że często określają miejsce spędzenia mieszkańców Bandyś jako okolice pomnika. On sam powstał jednak w latach późniejszych. Wystawiono go na polach, gdzie zebrano ludność w dniu 3 października i ma za zadanie upamiętniać te wydarzenia. Osoby składające zeznania współcześnie wykorzystały go jako dobry punkt odniesienia. W 1944 r. miejsce zbiórki można było określić jako plac przy szkole⁵⁸. Taką lokalizację moż-

⁵⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2064, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁵⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2044, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁵⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 387, Protokół przesłuchania świadka Wiesław Bączek.

⁵⁷ IPNwW, GKBZHwP 1949–1984, sygn. IPN BU 2448/972, Zh III/31/35/68, Ankiety dotyczące województwa warszawskiego zebrane w latach 1968–1972.

⁵⁸ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2034, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

na odnaleźć w opowieści Marii Teresy Piórkowskiej, gdzie mowa o placu na środku wsi przy szkole⁵⁹.

Warto przeanalizować wydarzenia od momentu spędzania ludności do momentu odwołania egzekucji w świetle relacji świadków. Już od świtu w dniu 3 października 1944 roku żołnierze niemieccy rozpoczęli spędzanie mieszkańców Bandyś do punktu zbiórki znajdującego się przy szkole. Zaprowadzono tam wszystkich bez względu na płeć czy wiek, ale zabrano także osoby przejeżdżające przez tę wieś. Najpewniej nie pozwolono im się oddalić ze względu na obawę, że mogą być to osoby powiązane z partyzantką bądź też sami partyzanci. Było to o tyle istotne, że działania niemieckie w Bandysiach miały pomóc w zdławieniu partyzantki na tych terenach, której istnienie wprawiało Niemców we wściekłość. Zadawała ona duże straty i nie udało jej się pokonać nawet specjalnemu oddziałowi, który zajmował się likwidacją 'polskich band'.

Na miejscu oddzielono mężczyzn od kobiet i dzieci, które ustawiono w lesie sosnowym. Mężczyzn usadzono na ziemi w rzędach, zachowując podział według wieku. Można się domyślać, że Niemcy chcieli skupić większą uwagę na młodych mężczyznach, którzy mieli największą szansę na ucieczkę. Żołnierze niemieccy dokładnie sprawdzili tożsamość złapanych mężczyzn. Najpewniej szukali wśród nich nazwisk partyzantów, które mogli znać od swoich informatorów. Później pojawili się także leśniczy Zydler z Charcibałdy i Ryszard Tokarski „Ryś”, wskazujący partyzantów wśród złapanych mężczyzn.

Mieszkańcy Bandyś, widząc na miejscu rozstawione karabiny maszynowe i łopaty do kopania dołów, byli przekonani o tym, że nastął kres ich życia. Było to jak najbardziej możliwe, że wszyscy zostaliby na miejscu zamordowani, a wieś spalona. Wydarzenia te nie stanowiłyby żadnego ewenementu ani na skalę polską, ani też europejską.

Kiedy niemiecki żołnierz powiedział, że w tym miejscu odbędzie się egzekucja, mężczyźni mieli za zadanie wykopać swoje groby, a kobiety musiały znieść świadomość, że będą musiały zakopać ciała członków rodziny, a także swoich znajomych i przyjaciół. Jednak przybycie niemieckiego dowódcy powstrzymało wykonanie rozkazu, a ludność Bandyś mogła na moment odsunąć od siebie widmo rychłej śmierci. Można więc ulec złudnemu wrażeniu, że do tego momentu mieszkańców Bandyś nie spotkała wielka krzywda. Jednak od chwili wyciągnięcia ich z domu o świcie do czasu odwołania egzekucji przeżyli już ogromne tortury psychiczne. Sytuacja, w której człowiek czuje bezpośrednie zagrożenie życia, uznawana jest za sytuację ekstremalną, która cechuje się ocieraniem się o granice ludzkiej wytrzymałości na stres, a nawet jej przekraczaniem⁶⁰. Niemiecki dowódca słusznie mógł się obawiać tego, że zbyt trudno będzie upilnować tak wielu nagromadzonych mężczyzn, którzy nawet w kulturze utożsamiani są jako silniejsza płeć.

⁵⁹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2036, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁶⁰ B. Borys, *Sytuacje ekstremalne i ich wpływ na stan psychiczny człowieka*, "Psychiatria" 2004, t. 1, nr 2, s. 98, <https://journals.viamedica.pl/psychiatria/article/view/29237/23993>, [data dostępu 21.11.2020r.].

Było możliwe, że zaczęną się rozbiegać w chwili egzekucji, ponieważ przekonani o zbliżającej się śmierci nie mieli już nic do stracenia.

Zeznania złożone przez świadków opowiadają także o wydarzeniach, które miały miejsce po odwołaniu egzekucji. Według Wacława Młynarskiego po zmianie rozkazu nakazano, aby z rzędów wyszli mężczyźni powyżej 60. roku życia, a także chłopcy poniżej 16. roku życia. Mężczyźni byli pogrupowani według grup wiekowych. Następnie żołnierze niemieccy otoczyli ich i wszyscy zaczęli pieszo iść do Czarni. Na samym początku szli aresztowani mężczyźni, którzy znajdowali się w przedziale wiekowym 16–60 lat, następnie szli starsi mężczyźni powyżej 60. roku życia, a za nimi młodzież⁶¹.

Zgodnie z relacją Franciszki Biedki, która była świadkiem wydarzeń, żołnierze niemieccy wrócili z kobietami i dziećmi do ich domów. Z każdą rodziną wybrał się jeden Niemiec, aby zabrali ze sobą wozy i konie, jeśli je mieli⁶². Rozalia Lenda relacjonowała, że wróciła wówczas do domu z żołnierzem niemieckim, który – jak sama podkreśla – był dobrym człowiekiem. Pomógł jej m.in. zaprzęgać konie i załadować wóz⁶³. Stanisław Władysław Piórkowski zeznał zaś, że wozy były załadowane pierzynami i innymi osobistymi rzeczami, a na nich siedziały kobiety z dziećmi. Wozy pojechały do Czarni na samym końcu prowadzonej kolumny⁶⁴. Według Apolonii Pliszki każdego z nich pilnowało 4 Niemców. Mężczyźni byli zaś otoczeni wokół rzędami niemieckich żołnierzy⁶⁵.

Zgodnie z zeznaniami Wacława Młynarskiego miejscem zbiórki w Czarni był plac, gdzie obecnie stoi Urząd Gminy w Czarni. W jednej grupie mieli stać mężczyźni w wieku 16–60 lat, a obok młodzież i starsi mężczyźni⁶⁶. Według Franciszki Biedki kobiety i dzieci były ustawione po drugiej stronie placu⁶⁷. Co ciekawe, Władysław Młynarski stwierdził, że na placu w Czarni leżały dwa trupy: partyzanta Stefanowicza i gospodarza, który go ukrywał. Ich ciała miały być co chwile kopane przez Niemców⁶⁸.

Na miejscu zbiórki w Czarni zwolniono do domów w Bandysiach mężczyzn powyżej 60. roku życia wraz z ich rodzinami. Wspomina o tym w relacji Zofia

⁶¹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2038, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁶² IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2041, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁶³ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 390, Protokół przesłuchania świadka Rozalia Lenda.

⁶⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2037, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁶⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 375, Protokół przesłuchania świadka Apolonii Pliszka.

⁶⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2039, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁶⁷ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 576, Protokół przesłuchania świadka Franciszek Biedka.

⁶⁸ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2039, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

Deptuła znająca przebieg wydarzeń od członków rodziny⁶⁹. Stanisław Władysław Piórkowski także mówi o tym fakcie. Dodaje jednak, że mężczyźni ci nie mogli zostać wcześniej wskazani jako partyzanci⁷⁰. Zofia Rydel w swoich zeznaniach stwierdza, że jej rodzinie udało się wówczas wrócić do domu, choć jak się okazało, został on splądrowany⁷¹.

Zgodnie z zeznaniami złożonymi przez Bolesława Biedkę sołtys wsi Ignacy Stachelski został poproszony o wskazanie kilku dobrych rolników z Bandyś⁷². Leokadia Dawidczyk i Marianna Bączek przyznały, że ich ojciec Władysław Młynarski został aresztowany przez Niemów, ale zwolniono go jako jednego z 6 gospodarzy, którzy wywiązywali się z kontyngentów. Stanisław Świder powiedział, że jego ojciec Władysław Świder, choć początkowo aresztowany, również został zwolniony jako dobry gospodarz. Maria Teresa Piórkowska zeznała również, że jej ojciec Stanisław Piórkowski także został wypuszczony w Czarni jako jeden z kilku najlepszych rolników⁷³. Również Rozalia Lenda w swoich zeznaniach przyznała, że

z tego samego powodu uwolniono jej ojca Stanisława Oleśkiewicza⁷⁴.

Według relacji Władysława Młynarskiego ci mężczyźni, którzy nie zostali zwolnieni, zostali przewiezieni do kościoła w Myszyńcu, gdzie mieli spędzić najbliższą noc⁷⁵. Wspominają o tym w swoich zeznaniach także Zofia Deptuła⁷⁶ i Franciszka Biedka⁷⁷. Według Bolesława Biedki mężczyźni mieli zostać przewiezieni z Myszyńca do Ostrołęki⁷⁸. Na tym nie kończy się podróż aresztowanych mężczyzn, jednak trzeba przyjrzeć się temu, co stało się z pozostałymi na placu w Czarni kobietami i dziećmi, które nie zostały wcześniej zwolnione.

Zgodnie z relacją Franciszki Biedki zostały zamknięte na noc w kościele w Czarni. Kolejnego dnia żołnierze niemieccy zabrali kobiety i dzieci i prowadzili

⁶⁹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 510, Protokół przesłuchania świadka Zofia Deptuła.

⁷⁰ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2037, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁷¹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 1427, Protokół przesłuchania świadka Zofia Rydel.

⁷² IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2044, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁷³ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2042, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁷⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2043, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁷⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2039, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁷⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 510, Protokół przesłuchania świadka Zofia Deptuła.

⁷⁷ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2041, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁷⁸ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2044, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

w stronę Chorzel. Zatrzymali się w miejscowości Zaręby, gdzie Niemcy zliczyli wszystkie osoby. Nakazano im udać się do rodziny bądź znajomych. Biedka zeznała także, że jej rodzina wróciła do domu w Bandysiach po tygodniu od tego zajścia⁷⁹. Waclaw Młynarski podkreślił, że wysiedlone rodziny miały zakaz powrotu do swoich domów w Bandysiach⁸⁰. Rozalia Lenda w swojej relacji stwierdza, że Niemcy rabowali domy, do których nikt nie wrócił. Wysiedleni mieszkańcy pojawiali się zaś po kryjomu w swoich gospodarstwach, aby znaleźć coś do jedzenia. Nie mogli tam jednak pozostać. Według Lendy wysiedleńcy zaczęli wracać na stałe dopiero po ok. 3 miesiącach, bo najpewniej już na to zezwolono⁸¹.

Warto podsumować wydarzenia po wstrzymaniu egzekucji w świetle relacji świadków. Mężczyźni, pogrupowani ze względu na wiek i rozstawieni w kolumnach, byli pędzeni pieszo do Czarni przy obstawie Niemców. Za nimi na wozach z dobytkiem jechały kobiety z dziećmi. Na miejscu kobiety z dziećmi i mężczyźni zostali rozstawieni po przeciwnych stronach placu. Niemcy dokonali wówczas zwolnień do domu mężczyzn powyżej 60. roku życia wraz z ich rodzinami. Pozwolono także wrócić do swoich domów kilku gospodarzom, których sołtys wsi uważał za najlepszych. Dla okupanta bardziej opłacalne było dalsze korzystanie z wytwarzanych przez nich płodów rolnych, które były dostarczane w postaci kontyngentów. Pozostałe kobiety z dziećmi odesłano do kościoła w Czarni na noc, a nazajutrz zmuszono do porzucenia swoich domów i znalezienia sobie schronienia poza wsią Bandysie.

Pozostałych mężczyzn, którzy byli aresztowani przez Niemców, wywieziono do Myszyńca, aby spędzić noc w kościele. Nazajutrz wyprawiono ich prawdopodobnie do Ostrołęki. Aresztowano wówczas ok. 120 mężczyzn⁸². Według listy sporządzonej na podstawie zapisów z Urzędu Gminy w Czarni i napisu widocznego na bandyckim pomniku spośród nich 89 mężczyzn było mieszkańcami wsi Bandysie⁸³. Rozpoczęła się tragiczna podróż, z której mieli wrócić tylko nieliczni.

Mężczyźni zostali następnie osadzeni w obozie karnym w Działdowie, a następnie większość z nich w obozie koncentracyjnym Stutthof⁸⁴. Z kartoteki osobowej zespołu „Geheime Staatspolizei, Polizeistelle Zichenau” aresztowanego wówczas Stanisława Lendy można dowiedzieć się, jaka była data przybycia mężczyzn także do obozu w Działdowie. Zgodnie z nim Stanisław Lenda został przekazany przez komando graniczne Scharfenwiese do obozu określonego jako wychowaw-

⁷⁹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2041, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁸⁰ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2039, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁸¹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 391, Protokół przesłuchania świadka Rozalia Lenda.

⁸² IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2015, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁸³ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2021, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁸⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2021, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

czo-pracowniczy 5 X 1944 roku. Jako powód podano sprzyjanie bandytom w Bandysiach. Zanotowano także, że w wyniku śledztwa zarządzono areszt i obóz koncentracyjny Stutthof⁸⁵.

Obóz w Działdowie został przemianowany w grudniu 1939 roku z obozu jeńnickiego na obóz przejściowy dla kierowanych tam przez niemiecką policję bezpieczeństwa polskich więźniów politycznych. Od czerwca 1940 r. przemianowano go na obóz pracowniczo-wychowawczy, do którego wysyłano oprócz więźniów politycznych także osoby uchylające się w mniemaniu okupanta od podjęcia pracy, Żydów wykonujących prace rzemieślnicze oraz jeńców belgijskich, francuskich i radzieckich. Z 20 tysięcy osób przebywających tam przez cały czas istnienia obozu ok. 3000 więźniów poniosło śmierć⁸⁶.

Każdy nowy więzień po przybyciu do obozu działdowskiego był bity drewnianymi kijami albo gumowymi wężami. Każdego dnia więźniowie byli kopani, bici, zmuszani do wyczerpującej gimnastyki, a podczas mrozów także wystawiani na długi czas na dwór. Pożywieniem były zaś odpadki, skromne porcje chleba, zupa z brukwi, kawa zbożowa. Posiłki były przez więźniów spożywane ze wspólnych menażek⁸⁷.

Więźniowie pracowali przy budowie linii kolejowej, tartaku, bądź też na terenie obozu. Za zachowania uznane przez władze obozowe za naganne stosowano surowe kary, a także karę śmierci. Więźniów uśmiercano poprzez rozstrzelanie, powieszenie, pobicie na śmierć drewnianymi balami, rozszarpanie przez psy, a także na skutek tortur stosowanych wobec więźniów przykutych do rur w pomieszczeniach obozowych⁸⁸.

Ponieważ część aresztowanych w Bandysiach mężczyzn nie została przetransportowana do obozu Stutthof, można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że zostali zamordowani w obozie w Działdowie. Do takich osób należą najprawdopodobniej Stanisław Biedka, Józef Kuta, Stanisław Puchała, Julian Samsel, Franciszek Chorążewicz, a także Franciszek Jaksina⁸⁹.

Według relacji Franciszki Biedki jej ojciec Julian Samsel zmarł na terenie Działdowa, ponieważ miał podziurawioną głowę na skutek bicia kijami z sękami. Dowiedziała się o tym od Szydłowskiego, który powrócił do Bandyś po wojnie⁹⁰. Apolonia Pyśk, będąca córką Franciszka Chorążewicza, dowiedziała się o przyczynie śmierci ojca w obozie działdowskim z opowiadań Jana Deptuły, który przeżył obozy. Według niego Chorążewicz został zabity z tego powodu, że odezwał się

⁸⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 186, Dane personalne Stanisława Lendy.

⁸⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2066, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁸⁷ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2066, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁸⁸ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2066, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁸⁹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2068, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁹⁰ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 576, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Biedka.

trochę głośniej⁹¹. Jak stwierdza w swoich zeznaniach Zofia Deptuła, nad więźniami w Działdowie znęcano się i zmuszano, aby przyznali się do bycia partyzantami⁹².

Z danych ewidencyjnych uzyskanych z Muzeum Stuthoff można dowiedzieć się, że więźniowie z Bandyś byli dostarczani do obozu w Sztutowie między 23 a 29 listopada 1944 r., a ich numery obozowe zaczynały się od 102 tysięcy. Można także potwierdzić pobyt 68 mieszkańców Bandyś w tym obozie⁹³. Jak wynika z akt personalnych z obozu Stutthof, zostali dostarczeni do obozu przez Sipo Schröttersburg⁹⁴.

Stuthoff funkcjonował od 2 września 1939 roku do 9 maja 1945 roku i choć oficjalnie został zaliczony do państwowych obozów koncentracyjnych 7 stycznia 1942 r., to od początku istnienia nosił wszelkie cechy tego typu obozu. Warunki obozowe, traktowanie więźniów i stosowanie masowych akcji eksterminacji bezpośredniej nie odróżniały go od innych obozów koncentracyjnych na terenie III Rzeszy i na terenach przez nią okupowanych⁹⁵. Od początku istnienia obozu do 25 stycznia 1945 roku ewidencją w obozie objęto blisko 110 tysięcy osób. Należy przy tym zaznaczyć, że nie obejmowała ona osób, które były zamordowane bezpośrednio po dotarciu do obozu⁹⁶. Stan obozu na 5 listopada 1944 roku wynosił 57 056 więźniów w obozie i podobozach⁹⁷.

Praca w obozie stanowiła instrument zagłady więźniów, a pracować musieli wszyscy, oprócz więźniów chorych i honorowych. Więźniowie Stuthoffu pracowali przy ciągłej budowie i rozbudowie obozu, w magazynach, biurach obozowych, warsztatach DAW, w pobliskiej cegielni, a także u rolników na Żuławach⁹⁸.

Stan zdrowia więźniów obozu pogarszała ciężka praca, głód, chłód, brak odpowiedniego ubrania, antyosanitarne warunki higieniczne i bicie przez esesmanów. W obozie panował tłok, co przekładało się na zbyt duże zagęszczenie w izbach. Insekty w ubraniach więźniów, kocach i siennikach roznosiły rozmaite choroby. Przykładowo w 1943 r. wesz tyfusowa aż kilkukrotnie powodowała epidemii tyfusu w obozie⁹⁹.

⁹¹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2035, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁹² IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 510, Protokół przesłuchania świadka Zofia Deptuła.

⁹³ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2045-2052, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁹⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 158, Księga ewidencyjna obozu Stutthof.

⁹⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2069, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁹⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2069, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁹⁷ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2070, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁹⁸ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2070, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

⁹⁹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2070, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

Aresztowani mężczyźni z Bandyś trafili do obozu Stutthof w schyłkowym okresie jego istnienia. Po operacji „Bagration” i ukształtowaniu nowej linii frontu Prusy Wschodnie i Pomorze Gdańskie znalazły się w bezpośrednim zapleczu frontowym. Plan ewakuacji Pomorza Gdańskiego obejmował także przymusowych robotników przemysłowych i rolnych w celu zapewnienia Rzeszy darmowej siły roboczej. Zgodnie z rozkazem Himmlera w obliczu zbliżającej się ofensywy zimowej więźniowie obozów koncentracyjnych mieli być przetransportowani dalej od linii frontu¹⁰⁰.

Istniały dwa warianty ewakuacji obozu Stuthoff. Pierwszy zakładał ewakuację więźniów statkami z Gdyni i Łęborka, ale okazał się nierealny, bo statki były potrzebne do ewakuacji niemieckiej ludności cywilnej. Pozostano więc ostatecznie przy wariantcie drugim, który przewidywał pieszą ewakuację do szkoły podoficerów SS w Łęborku. Więźniowie obozu, wiedząc o sytuacji na froncie, z jednej strony czuli powiew wolności, jednak z drugiej bali się, że władze obozowe nie zdecydują się na ewakuację obozu, wobec czego więźniowie zostaną zamordowani, a obóz spalony¹⁰¹.

Ewakuacja Stuthoffu rozpoczęła się 25 stycznia 1945 roku. Marsz więźniów obozu odbywał się w temperaturze nawet minus 20 stopni i przy ciągłych opadach śniegu. Więźniom nie zapewniono wyżywienia na czas marszu: w dniu wyruszenia otrzymali na planowane 7 dni drogi 0,5 kg chleba, 10 dag margaryny, kawałek topionego sera. Przydzielono także niewielką ilość koców i odzieży. Ewakuacją nie objęto jedynie niezdolnych do marszu i tych, którzy byli niezbędni do likwidacji obozu¹⁰².

Według relacji Bolesława Biedki do Bandyś po pobycie w obozach w Działdowie i Stutthofie powróciło czterech więźniów, z czego zapamiętał nazwiska Piotra Świdra i Franciszka Stachelskiego. Inny mężczyzna, któremu udało się przeżyć, miał zaś pochodzić z Czarni¹⁰³. Według ustaleń śledztwa po wojnie do Bandyś udało się wrócić także Stanisławowi Brakonieckiemu „Brodziakowi”¹⁰⁴.

Według Apolonii Świder, żony zmarłego w 1984 roku Piotra Świdra, któremu udało się powrócić do domu, Niemcy biciem zmuszali aresztowanych z Bandyś do składania zeznań¹⁰⁵. Marianna Bączek w swoich zeznaniach podkreśla, że ci, któ-

¹⁰⁰ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 604, Ostatni okres istnienia obozu. Ewakuacja.

¹⁰¹ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 605, Ostatni okres istnienia obozu. Ewakuacja.

¹⁰² A. Kłys, *Sprawiedliwi z Pomieczyna i Luzina. Pomoc więźniom obozu Stutthof*, [w:] *Cena odwagi: między ocaleniem życia a ocaleniem człowieczeństwa*, red. A. Bartuś, P. Trojański, Oświęcim 2019, s. 159, http://oipc.pl/pliki/CENA%20ODWAGI_Klys.pdf, [data dostępu 21.11.2020r.].

¹⁰³ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2044, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

¹⁰⁴ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2058, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

¹⁰⁵ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 2043, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 14 grudnia 2011 roku.

rzy powrócili, przeżyli takie piekło, że nie chcieli mówić o swoim pobycie w obozach¹⁰⁶.

Bardzo interesującą historię dotyczącą powrotów po wojnie aresztowanych mężczyzn przywołuje w swoich zeznaniach Marianna Wydra: *Po froncie wrócił z obozu w Stuthoffie nasz sąsiad Piotr Świder, który także został aresztowany. Z obozu także wrócił Franciszek Stachelski i trzeci, którego nazywali Brodziak. Nie znam ani jego imienia, ani nazwiska. [...] Mówili, że ten Brodziak przyszedł z obozu i zaczął pukać do okien, to ta jego żona i dzieci myślały, że to do nich przyszedł trup Brodziaka i nie chcieli mu otworzyć drzwi. On chwilę popukał i siadał odpoczywać, bo nie miał sił, a oni bali się go i zaczęli mówić różaniec, żeby ten duch od nich odszedł. On w końcu poszedł do sąsiadów i dopiero oni mu otworzyli. On był taki wychudzony i wyglądał jak trup*¹⁰⁷. Opowieść przytoczona przez Mariannę Wydrę dobrze oddaje to, jak małe szanse na powrót do domu mieli mężczyźni aresztowani w Bandysiach. Przeżyło z nich tak niewielu, że rodzina bardziej była skłonna uwierzyć, że nawiedził ich duch, niż że powrócił do nich żywy człowiek.

Cierpienia, które dotknęły mieszkańców Bandyś były ceną, którą przyszło im zapłacić za walkę z niemieckim okupantem. Do pacyfikacji doszło w ostatnich miesiącach II wojny światowej, co tylko potęguje tragizm tych wydarzeń. O zbrodni dokonanej na małej, kurpiowskiej wsi nie zapomniały także następne pokolenia. Świadczy o tym wniesiona po 64 latach prośba potomków ofiar o wszczęcie postępowania wyjaśniającego, a także coroczne obchody upamiętniające dzień 3 października 1944 roku.

BIBLIOGRAFIA

Akty normatywne

Załącznik do uchwały nr XIII/65/08 Rady Gminy Czarnia z dnia 29 września 2008 w sprawie zatwierdzenia „Planu Odnowy Miejscowości” dla wsi Bandysie, <http://www.czarnia.samorzady.pl/zalacznik/id/961>, [data dostępu 21.11.2020 r.].

Dokumenty archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, sygn. S 77/09/Zn.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1949-1984, Ankiety dotyczące województwa warszawskiego zebrane w latach 1968–1972, sygn. IPN BU 2448/972, Zh III/31/35/68.

¹⁰⁶ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 533, Protokół przesłuchania świadka Marianna Bączek.

¹⁰⁷ IPNwG, OKŚZpNPwG, sygn. S 77/09/Zn, s. 410, Protokół przesłuchania świadka Marianna Wydra.

Opracowania

- Borys B. 2004. *Sytuacje ekstremalne i ich wpływ na stan psychiczny człowieka*, "Psychiatria", t. 1, nr 2, <https://journals.viamedica.pl/psychiatria/article/view/29237/23993>, [data dostępu 21. 11. 2020 r.].
- Jankowski A. 2009. *Wieś polska na ziemiach okupowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej w postępowaniach karnych organów wymiaru sprawiedliwości Republiki Federalnej Niemiec*, "Studia Muzealno-Historyczne", nr 1, http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_Muzealno_Historyczne/Studia_Muzealno_Historyczne-r2009-t1/Studia_Muzealno_Historyczne-r2009-t1-s159-189/Studia_Muzealno_Historyczne-r2009-t1-s159-189.pdf, [data dostępu 21.11.2020 r.].
- Kijowski J., 2019, *Myszyniec w czasie II wojny światowej*, "Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego", nr 33, <http://www.otn.ostroleka.pl/images/Zeszyty/zeszyty33-min.pdf>, [data dostępu 21.11.2020 r.].
- Kłys A.2019. *Sprawiedliwi z Pomieczyna i Luzina. Pomoc więźniom obozu Stutthof*, [w:] *Cena odwagi: między ocaleniem życia a ocaleniem człowieczeństwa*, red. A. Bartuś, P. Trojański, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Oświęcim, http://oipc.pl/pliki/CENA%20ODWAGI_Klys.pdf, [data dostępu 21.11.2020 r.].
- Taborska H. 2015, *Pacyfikowane wsie Europy – Lidice*, "Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy", t. 15, <http://snpl.lt/Rocznik/15/R.15.060-074.pdf>, [data dostępu 21.11.2020 r.].

SUMMARY

The article tells about the events that took place in Bandysie on 3rd October, 1944. It presents the reasons why the German occupation authorities wanted to pacify the village, the course of the pacification operation, and the fate of the inhabitants of the village. It also shows the connection between the action carried out by the Germans in Bandysie and the actions that took place the day before in the nearby village of Charcibałda.

STRESZCZENIE

Artykuł opowiada o wydarzeniach, które rozegrały się w Bandysiach 3 października 1944 roku. Przedstawia przyczyny, z jakich niemieckie władze okupacyjne chciały spacyfikować wieś, przebieg akcji pacyfikacyjnej, a także losy mieszkańców wsi. Pokazuje także powiązania między akcją przeprowadzoną przez Niemców w Bandysiach z działaniami, które miały miejsce dzień wcześniej w pobliskiej wsi Charcibałda.

Key words: Bandysie, Kurpie, pacification of village, partisans.

Słowa kluczowe: Bandysie, Kurpie, pacyfikacja wsi, partyzanci.

DZIAŁ II
Polska

